

Dlaczego Budziwój nazywa się Budziwojem

Tatarzy często napadali na Małopolskę i zawsze ziemia nasza krwią niewinnych ludzi splotała, a horyzont rozświetlały łuny pożarów. Tak było w roku 1498, 1575, a najbardziej odczuli tatarskie najazdy mieszkańcy Rzeszowa i okolic w roku Pańskim 1624. Wtedy to ogromna nawała pod wodzą Kantymira Murzy najechała Małopolskę planując, że ze swoją wyprawą łupieską dotrą aż za Kraków, Legnicę albo jeszcze i dalej. Zbliżyli się do wioski, która dzisiaj Budziwój się nazywa. Chłopi widząc zbliżającego się nieprzyjaciela, który rabując i mordując liczny jasyr do kraju swego odsyła, a tam gdzie stopa jego postanie jeno spalona ziemia i pustka zostaje. Rzucili się chłopci budziwojscy do obrony, nieprzyjaciół mocno rażąc i bijąc, do walki przyłączyli się inni z okolicznych przysiółków i wiosek, tak, że rozegrała się bez mała bitwa, którą chłopsko - tatarską nazwać należy. A kilku co sprytniejszych młodzieńców na konie i podjezdki (1) wskoczywszy ku Rzeszowowi popędzili i pod murami uśpionego miasta „Tatary idą” głośno krzyczeli. Na rzeszowskim zamku, owa przerażająca wiadomość obudziła samego kasztelana Mikołaja Spytka Ligęzę, pobudziła także jego żołnierzy, którzy wojami wówczas się nazywali. Stanął na czele swoich wojów Pan Kasztelan i wodzem znamienitym będąc, napastników od bram i murów miasta odpędził, zabijając ich w bitwie wielu.

Jeszcze raz próbowali Tatarzy Rzeszów zdobyć, szli brzegiem Wisłoka próbując go w bród przekroczyć w okolicy Boguchwały, która jeszcze wówczas Piotraszówką się nazywała. Powsadzał Pan Ligęza piechotę konnym wojom za plecami, do kilku armatek konie przyprząc (2) kazał i nad bród do Boguchwały jechać polecił i nieprzyjaciela za Wisłok, w kierunku miasta przepuścić zakazał. Jak nakazał tak też się stało. Żołnierze krwawo odparli kolejny tatarski atak a pobici Tatarowie strony te opuścili najazd i wojnę przerywając.

Mieszkańcy owej wsi, którzy zamkowych wojów pobudzili tak, że mogli oni obronę miasta przedsięwziąć na miano „budzących wojów” sobie zasłużyli, a wioska owa od czasu tego Budziwojem się nazywa, na pamiątkę zwycięstwa i dzielności mieszkańców wioski.

1. podjezdek – mody koń, na krótkie dystanse do podjeżdżania, najczęściej bez siodła służący
2. przyprząc, przyprzęgnąć – zaprzęgnąć konie do wozu, karety itp.

Podobną wersję owej legendy podaje Zbigniew Trzeźniowski w książce „Księża Góra” Rzeszów 2005 w rozdziale „O zbudzonych ze snu wojach na rzeszowskim zamku”.

Marek Czarnota